

VIII (Byłeś mi dawniej bożyszczem, o tłumie...)



JAN KASPROWICZ

W CIEMNOŚCI SCHODZI MOJA DUSZA

VIII¹

Byłeś mi dawniej bożyszczem, o tłumie!
Wiarę mą trawił twój żołądek wraży²!
Dziś moja miłość już zgiąć się nie umie
Na stopniach twoich bezbożnych ołtarzy.

Obraz świata, Potwór,
Rewolucja

Dziś z resztką siły poszedłem w bluźnierce³,
Ma dłoń słabnąca dziś twój bałwan kruszy,
Krwawy Molochu⁴, coś pożarł me serce,
Jak wampir wyssał drogi szpik mej duszy!

Wampir

Królu w lachmanach, siedzący na tronie,
Z którego zdarto bisior⁵ i złocenia!
Ogniem zawiści twoje oko płonie,
Chciwość twe usta w wstrętną paszczę zmienia.

Wytrzeszczasz straszne bazyliżka oczy,
Albo je chytrze przysłaniaz obłudą,
Wabiąc zwierzynę, która we krwi broczy
Pod twym pazurem, pod twą ręką chudą.

Żer w twe koryto ciągle znoszą wieki,
Wnętrznosci swoje rzucają—ć pod nogi,
Ty, od nasyceń wieczyście daleki,
Wściekłyś z pragnienia, — jak żbik, z głodu—ś srogi.

Myśli, uczucia, prorocze ekstazy,
Czystość poświęceń, rycerskie porywy,
Modły zachwytne, dyscyplinne razy⁶,
Krwi stygmatycznej święty strumień żywy —

Gwoździe, co sine przebijają ręce,
Ciernie, co kłują blado—żółte skronie —
Wszystko to ginie w twej potwornej szczęce,
Wszystko to brzuch twój w swoich bezdniach chłonie.

Przywlokłeś ku mnie swe nogi żebracze,
Bose, zziębnięte w śnieżystej wichurze,

Śługa, Żebrak

¹Wiersz ten nawiązuje swą metaforyką i sposobem ujmowania pewnych idei (ludu, rewolucji i in.) do wizji Z. Krasińskiego przedstawionej w *Nie-Boskiej komedii* oraz w *Niedokończonym poemacie*. [przypis edytorski]

²wraży — wrog, obcy. [przypis edytorski]

³poszedłem w bluźnierce — stanąłem w szeregu bluźnierców. [przypis edytorski]

⁴Moloch — wg mit. semickiej bóg ognia. [przypis edytorski]

⁵bisior — delikatna, cienka tkanina, której noszenie uznawano kiedyś za oznakę dobrobytu i bogactwa. [przypis edytorski]

⁶dyscyplinne razy — uderzenia dyscypliny, czyli bicia; chodzi tu o praktyki umartwiania się stosowane przez biczowników. [przypis edytorski]

I dusza moja już litością płacze,
I już ci cały, jak pacholek, służę...

Przyszedłeś ku mnie, ty płazie człowieczy,
Z odgniotem jarzma na schylonym grzbiecie,
I już ma dusza ciemiężcom zlorzeczy,
Już w twej obronie bicz rzemienny plecie...

Przyszedłeś ku mnie, dzierzycielu pięści,
I pokazując nabrzmiałe ramiona —
„Głob się z tej mocy rozpadnie na części,
Świat zła — krzyknałeś — pod tym gromem skona!”

Jak nie uwierzyć w żelazne ryskale⁷,
Co w pył wiekowe opoki rozkruszą?!
I bałwochwalcze już kadzidła palę
Tobie, o tłumie, żeś owładł mą duszą!

Widzę: olbrzymie szeregi się zbiegły —
Skórzane mają u pasa fartuchy...
Tylcami młotów wałą w świątyni cegły,
Przestwór wypełnia huk i łoskot głuchy!...

Ogień, Przemoc, Walka

Widzę: centaury przebiegają ziemię,
Miast luków, dzierżą płomienne pochodnie!
Kopyta w iskrach!... Gdzież ta siła drzemie,
Co łun powstrzyma rozszalałą zbrodnię?

Są w twojej piersi wulkaniczne ognie!
Ale stracony, kto się od nich zajmie!
Serce swe spali, duszę swoją pognie,
Jak ćma, tak spłonie w twym służalczym najmie.

To jest konieczność: padł, orząc twe łany,
Ty go przygnieciesz swym cielskiem kosmatem,
Brutalny zwierzu! Ty, bożku miedziany,
Runiesz na niego całym swoim — światem...

A sam na pulchnej od popiołów roli,
Na którą padło to przekleństwo boże,
Będziesz już brzuch swój wypasał do woli,
Nienasycony, stugębny potworze!

Władza, Szatan

Ty wrogu ducha! stopami z ołowiu
Zdeptałeś kwiaty, które dłoń posiała
Bożego siewcy: na zwiędłym pustkowiu
Straszny dla duchów stawiasz ogrom ciała!

Bóg, Ciało, Duch

Gdzieś dawnych bożnic zburzył fundamenty,
Tam nowy kościół dla ciebie powstanie,
O nieskałany! o boski! o święty!
O ty mocarzu! królu i kapłanie!

Obrzędy

Jest wielki ołtarz! cały złotem błyszczący!
Na nim twe ścierwo rozpiera się tłuste,
Między pierwszemi najpierwsze z bożyszczczy,
Na swych kolanach pieszczące Rozpustę!

⁷ryskal — łopata, oskard. [przypis edytorski]

Długo tak będziesz cesarzył, o krwawy,
 Dziki Molochu, coś pożarł me serce?
 Aż wśród piekielnej obiedrą cię wrzawy
 Jadła i picia spragnieni odzierać⁸.

Żebrak cię zwali, zziębnięty i bosy,
 Ten, co swą nędzą aż do łez poruszy!
 Sługa jarzemny⁹ rozstrzygnie twe losy,
 Wampirze, ssący drogi szpik mej duszy!

Dzierżyciel pięści w twoją pierś uderzy,
 Na karku twoim swą stopę położy,
 Zdrajco, coś ze mnie zdarł zbroję szermierzy,
 Wiążąc mnie w swojej dławiącej obroży!...

⁸odzierać (daw.) — grabieżca; ten, który „odziera”, grabi czyjąś własność. [przypis edytorski]

⁹jarzemny — noszący jarzmo, czyli symbol zniewolenia lub ciężar. [przypis edytorski]

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z *Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur*.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na *Licencji Wolnej Sztuki 1.3*. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w *Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur*. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/w-ciemnosci-schodzi-moja-dusza-viii-byles-mi-dawniej-bozyszczem-o-tlumie>

Tekst opracowany na podstawie: Jan Kasprowicz, Krzak dzikiej róży, Towarzystwo Wydawnicze, Lwów, 1898

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Narodową z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BN.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Olga Sutkowska.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przeznacz 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przeznacz darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).